

Barbara Lewandowska-Tomaszczyk

Nowe spojrzenie na przekład : podobieństwo, granice ekwiwalencji i rekonceptualizacja

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 3,
9-31

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Barbara LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK

Uniwersytet Łódzki

Nowe spojrzenie na przekład: podobieństwo, granice ekwiwalencji i rekonceptualizacja

1. Czym jest język i znaczenie?

Używanie języka zarówno w kontekście monolingwalnym, jak i w przekładzie może być naukowo wyjaśnione poprzez analizę i identyfikację relacji między aspektami poznawczymi, znaczeniem językowym oraz kontekstem interakcyjnym. Bardziej konsekwentne próby takiego podejścia do przekładu i wypracowania ogólniejszego modelu nie są liczne w literaturze językoznawczej w Polsce (por. B. Lewandowska-Tomaszczyk 1984/1979, 1986, 2010; K. Hejwowski 2006).

Między światem zewnętrznym a językiem istnieje połączenie poprzez procesy *mentalnego konstruowania wyobrażeń*, powstających zarówno na kanwie struktur pojęciowych i językowych z jednej strony, oraz wszelkiej wiedzy pozajęzykowej, intencji i wyborów nadawcy, oczekiwań, konwencji pragmatycznych, itd. z drugiej. Znaczenia rozumiane są tu jako *konceptualizacje wycinków rzeczywistości*, które wyłaniają się *online*, na planie interakcji. Wynikają z tego faktu pewne ważne uwarunkowania komunikowania się między ludźmi. Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie werbalnie wyrazić wszystkich bez wyjątku szczegółów i niuansów w odniesieniu do przekazywanych znaczeń, komunikacja więc jest w swej istocie cząstkowa, *metonimiczna*. Daje to pole do wprowadzania wszelkich zmian, dodatków, modyfikacji, itd. przez adresata, zgodnych z jego wiedzą, intencjami, kontekstem, itd., czyli prowadzi każdorazowo do *rekonceptualizacji oryginalnych znaczeń* wyłaniających się jako interpretacja wypowiedzi przez adresata (B. Lewandowska-Tomaszczyk 2010). W przypadku przekładu, rekonceptualizacja taka przyjmuje bardziej rozwiniętą postać, mamy tu bowiem do czynienia z wieloma *cyklami rekonceptualizacji*, gdyż w grę wchodzi zmiany semantyczne powodowane transferem znaczenia oryginalnego w ewidentnie semantyzowaną strukturę składniową wypowiedzi w języku docelowym. Dla mnie bowiem gramatyka, a więc morfologia i składnia oraz ich plan fonetyczny, są podobnie jak u kognitywistów (R. W. Langacker 1987, 1991) symboliczne, co oznacza, że są nośnikami znaczeń. Inna struktura więc, zarówno w tym samym języku, jak i w języku innym (docelowym), niesie za sobą semantyczną

modyfikację przekazu. Język więc jest skonwencjonalizowaną konceptualizacją znaczeń, wyłaniających się na planie wypowiedzi.

Tak pojęty – *dynamiczny model języka* – pozwala na uchwycenie zarówno roli i funkcji jednostek językowych w dyskursie, jak i na dynamikę interpretacji semantycznej danego dyskursu. Jednostki językowe to jednostki symboliczne, charakteryzujące się tym, czym zwykle charakteryzują się znaki semiotyczne, a więc formą fonologiczną i ładunkiem semantycznym. Ten ostatni wywiera szczególny wpływ na kształtowanie się dyskursu oraz na wyłanianie się znaczeń w trakcie jego trwania. Między znaczeniem jednostki leksykalnej a wyłaniającym się dynamicznie procesem interpretacji semantycznej dyskursu istnieje dająca się zdefiniować *dialektyka*. Jednostka leksykalna jest jednostką wyabstrahowaną z danego zdarzenia werbalnego, poddanego wszelkim mechanizmom działania kontekstu, z drugiej zaś strony sama wywiera wpływ na kontekst i tworzy znaczenia na planie wypowiedzi, *online*. Ta podwójna dynamika jest nieodzownym atrybutem zachowań jednostek językowych w tworzeniu przekazu werbalnego informacyjnego, perswazyjnego, artystycznego, itd.

Czymże jest więc znaczenie w przekazie semiotycznym (werbalnym, wizualnym, itd.) w sensie konceptualnym? Znaczenia wypowiedzi są *dynamicznymi konceptualizacjami*, kierowanymi systemem kategorii wyobrażeniowych i procesów (takich jak obiektywizacja i subiektywizacja), poprzez które aktywują się obrazy, słowa, działania, emocje czy afekty (por. R. W. Langacker 1987). Znaczenia leksykalne natomiast są *stymulatorami*, które powodują aktywację pojęć do różnej ich głębokości i zakresu, przetasowania pojęciowe, wypychanie starych pojęć i rodzenie się nowych w znanych lub nowych przestrzeniach mentalnych (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1996).

Zarówno w komunikacji monolingwalnej, jak i w przekładzie jednym z warunków *sukcesu komunikacyjnego* jest pewne *podobieństwo semantyczne*, które musi zachodzić między pojęciami i strukturami komunikatów nadawanych i treściami konstruowanymi przez odbiorcę.

2. Komunikacja i przekład

Obserwacje i analizy zarówno dyskursu monolingwalnego, jak również przekładu prowadzą do generowania następujących twierdzeń, z których część będą chciała bliżej omówić i zilustrować.

Język wyjściowy w przekładzie wykazuje *stopnie naturalności* wobec probierza, którym jest naturalny mało monitorowany język spontanicznej konwersacji (zarówno w języku źródłowym, jak i docelowym). I tu, paradoksalnie, bardziej „sponianiczny” będzie język literatury (czyli język „pisany”) – który nie jest *przygotowywany*

jako język do przekładu i którego pierwszoplanowym odbiorcą jest odbiorca własny, posługujący się tym samym systemem. Najmniej zaś spontaniczny (w tym kontekście: naturalny) jest natomiast język mówiony przygotowywany do przekładu, monitorowany. Przykładem mogą być oficjalne wypowiedzi polityczne na forach międzynarodowych. Odmiana ta najbardziej różni się od spontanicznego języka konwersacyjnego w sytuacjach słabo monitorowanych.

Język źródłowy używany przez rodzimych użytkowników dla komunikacji nie jest w całości domeną przekładu – niektóre odmiany języka źródłowego (np. język spontaniczny konwersacyjny) są rzadko lub nie są nigdy językiem przekładanym.

Język komunikacji werbalnej, w tym interkulturowej, a w istocie znaczenia w nich zawarte, którymi posługują się uczestnicy interakcji, konstruowany jest na planie wypowiedzi (*online*) i pozostaje w ciągłym użyciu przedmiotem rekonceptualizacji u kolejnych użytkowników języka, zarówno poprzez zmianę kodu oraz poprzez szereg (mniej lub bardziej uświadomionych) procesów kognitywno-językowych. Zakotwiczeniem interakcji, które pozwala na jej efektywną realizację, jest relacja różnych stopni *podobieństwa* między używanymi pojęciami. Zewnętrznym nośnikiem tych procesów jest rekontekstualizacja, nierzadko związana z *ideologizacją* przekazu jednojęzycznego czy przekładanego.

Język komunikacji werbalnej wykazuje *stopnie zbliżania się* do zakresu znaczeniowego lub domeny charakterystycznej dla pojęć prototypowych używanych przez interlokutora w interakcji monolingwalnej, zaś w przypadku przekładu – do takich zakresów i domen w języku docelowym. Jest więc język przekładu albo (i) wersją *aproxymacyjną* (przybliżoną) języka źródłowego w różnych odmianach (przekład uogólniający, czyli powierzchniowy, przekład metonimiczny, metaforyczny, itd.), (ii) jego wersją *równoległą* (związana) lub (iii) jego odmianą uszczegółowioną (*partykularną*), wykazującą naddatki w stosunku do języka wyjściowego (B. Lewandowska-Tomaszczyk 2010a).

Głównym wnioskiem analiz opartych na powyższych przesłankach jest stwierdzenie, że język przekładu generuje *amalgamat semantyczny i pragmatyczny*, hybrydę znaczeń języka źródłowego i języka docelowego.

EkspONENTEM wspomnianych wyżej procesów jest użycie języka, które oprócz swoich wykładników kognitywnych i dyskursowych *jakościowych*, ma swoje przełożenie na parametry *ilościowe*, wykrywalne przy pomocy narzędzi używanych do wydobywania jednostek i ich analizy w korpusach językowych. Parametry ilościowe obejmują częstotliwość użycia w różnych kontekstach, w różnych typach tekstu, frekwencję użycia kombinacji kolokacyjnych, a także zmieniające się frekwencyjne profile diachroniczne na przestrzeni miesięcy czy lat (por. B. Lewandowska-Tomaszczyk 2010b).

3. Pojęcie podobieństwa w języku: problemy synonimii i ekwiwalencji

Podstawowe pojęcia w analizie komunikacji i przekładu to pojęcia odnoszące się do ustalania stopnia podobieństwa między zakresami semantycznymi w tym samym języku oraz między językami oraz postulowanie *skal podobieństwa* oraz zbiorów *kryteriów* i *parametrów* służących do porównań i wydobywania różnic pojęciowych. Kluczową rolę odgrywa tu parametr odnoszący się do reprezentacji znaczeń – przedstawianych w terminach symbolicznych logicznych, asocjacyjnych (koneksjonistycznych) czy konceptualnych – z których każdy inaczej formuluje stopień ekwiwalencji na skali podobieństwa między obiektem modelowanym a jego reprezentacją.

Czy na przykład częste pojęcie czasownikowe *to go* w języku angielskim, występujące nieodmiennie jako odpowiednik polskiego *iść* w słownikach dwujęzycznych, jest ekwiwalentne do polskiego *iść*? W języku angielskim czasownik *go* oznacza zarówno poruszanie się samodzielne, jak i przy pomocy pojazdu. Ponadto, w swoim znaczeniu prototypowym odnosi się do ruchu w kierunku *od mówiącego*. Język polski nie posiada takiej jednej zleksykalizowanej formy. Dlatego odpowiedników angielskiego *go* jest wiele w języku polskim – *iść/chodzić//odejść/odchodzić, jechać/jeździć//odjechać/odjeżdżać, itd.* One z kolei mają liczne odpowiedniki angielskie – *go/walk/ride*. To swoiste przemieszczenie znaczeniowe (*displacement of senses* B. Lewandowska-Tomaszczyk 1987), w tym przypadku brak odpowiednika na poziomie pojęcia nadrzędnego w hierarchii kategoryzacyjnej w języku polskim oraz nieobecność wielu form nacechowanych kategorią gramatyczną w języku angielskim, wyraża jeden z możliwych objawów międzyjęzykowej *asymetrii semantycznej* (por. Diagram 1.), odpowiedzialnych za interakcyjną *rekonceptualizację znaczeń*.

	pol. <u><i>iść/chodzić</i></u>	{ ang. <i>go (to school)</i>
ang. <i>go</i> ; pol. \emptyset {		<i>walk</i>
	pol. <u><i>jechać/jeździć</i></u>	{ ang. <i>go(by bus)</i>
		<i>drive(a car)</i>
		<i>ride(a bike, horse, etc.)</i>

Schemat 1. Przemieszczenie znaczeniowe (por. displacement of senses: B. Lewandowska-Tomaszczyk 1996).

Obecność procesów rekonceptualizacyjnych w języku wiąże się ściśle z kwestią *ikoniczności*, czyli istnienia zawiązków między składnią a semantyką w takim stopniu, iż system wyklucza obecność elementów pustych w języku oraz, w ujęciu

takich badaczy jak Ch. Fillmore (zob. Ch. J. Fillmore et al. 1988) czy A. Goldberg (1996), w rozwijanej przez nich *gramatyce konstrukcji*, przyjęcie założenia o istnieniu interpretowalnych semantycznie struktur składniowych. Składnia konstrukcji zakłada ich unikalną interpretację semantyczną. Jeśli tak, to tym bardziej składnia różnych kodów ma odmienne nacechowanie semantyczne. Nie jest więc konstrukcja finalna, czyli wypowiedź w języku naturalnym, w pełni kompozycyjna, jest więc semantycznie konstrukcją nową, choć motywowaną, lecz nie poddającą się regułom predykcji.

3.1. Wyraz, definicja, obcojęzyczny ekwiwalent

Kwestia kompozycyjności znaczeń wiąże się też z kwestią podobieństw znaczeniowych między wyrazem a jego definicją oraz z relacją między jednostką lingwistyczną w języku źródłowym a jej przekładem na język docelowy. Kognitywiści nie odrzucają radykalnie tezy kompozycyjności znaczeń, lecz odbierają jej walor wyczerpującej całkowitości, prymarności i uniwersalności. W miejsce schematów czy matryc dekompozycyjnych (np. matrycy cech w postaci: + *ożywiony*, + *ludzki*, + *żeński*, + *młody* dla formy *dziewczyna*), kognitywizm wprowadza pojęcia *prototypu*, cech *peryferyalnych* i *strefy aktywnej* (E. Rosch 1993, R. W. Langacker 1987, 1991) związanych z nowszą teorią integracji konceptualnej, czyli *stapiania* (*amalgamatów*) (G. Fauconnier, M. Turner 1996).

Te właśnie atrybuty pojęć dostarczają argumentów za tezą o braku ekwiwalencji czy synonimii między jednostkowym wyrażeniem językowym, a sumą elementów jego definicji, m.in. dlatego, że każdy z elementów składowych definicji jest obrosły w swoje konotacje, użycia stylistyczne, ematywne itd. oraz tworzy swoje derywaty morfologiczne i semantyczne, z których nie wszystkie występują w odniesieniu do pojedynczej, choć sumarycznej formy całościowej. Forma całościowa z kolei – o czym pisałam w swoich pracach (B. Lewandowska-Tomaszczyk 1995) – wykazuje się pewnym naddatkiem znaczeniowym, nieobecny w częściowych, tworzących ją elementach. Jaskrawym przykładem takiego stanu rzeczy są właśnie relacje między znaczeniami wyrazów a ich definicjami, a także zakresy semantyczne tzw. ekwiwalentów międzyjęzycznych. Żeby posłużyć się prostym przykładem, weźmy wyraz *włoszczyzna*. W swojej części semantycznej zawiera on w sobie komponenty znaczeniowe, takie jak: *marchew*, *pietruszką*, *seler* i *por*, lecz każde z tych pojęć jest jednocześnie bogatsze niż jego częśćka składowa w wyrazie *włoszczyzna*, a z drugiej strony całkowite znaczenie wyrazu *włoszczyzna* obejmuje inny obszar semantyczny niż suma poszczególnych części. Brak zleksykalizowanego ekwiwalentu tego pojęcia w języku angielskim i używanie odpowiednika definicyjnego *soup vegetables* dosł. ‘warzywa do zupy’ wprowadza jeszcze jeden element różnicujący. Jest nim różne użycie podmiotów referencyjnych tych form

w kulturze polskiej i kulturze angielskiej w odniesieniu do przyrządzania potraw i preferencji kulinarnych, co skutkuje ich różnym miejscem i funkcją w wyidealizowanych schematach kognitywnych użytkowników obydwu języków oraz różnych ich odmian językowych i kulturowych.

Różnice semantyczne mają także swoje źródło w obecności zjawiska polisemii. Weźmy formę polisemiczną *platforma* w języku polskim, która odnosi się zarówno do obiektów fizycznych (*platforma wiertnicza*, *platforma samochodowa*), jak również abstrakcyjnych (*wspólna platforma dyskusji*, *Platforma Obywatelska*), z których część zająbia się z ekwiwalentami angielskiego *platform*, lecz inne występują tylko w jednym z języków (por. przykłady angielskich konkordancji dla formy *platform* w (1), źródło: IntUne corpus).

(1)

(i) On the *station platform* [*peron kolejowy*], before the green flag fell, they sang "Auld Lang Syne".

(ii) *The Peoples Democracy Platform* [*Ludowa Platforma Demokratyczna*], the reformers' ally, wants to avoid a major split

(iii) should a singer decide to quit *the stage and concert platform*? [*scena; estrada*]

Polisemiczne jednostki leksykalne związane są więc niepodzielnie z systemem językowym, którego są częścią. Wszelkie więc zabawy językowe na nich oparte (humor, ironia, przenośnia, itd.) znajdują swój pełny wyraz jedynie na gruncie natywnego kodu językowego.

Konkluzję tego wywodu da się streścić w prostej maksymie: *każda forma lingwistyczna nosi odmienny ładunek semantyczny i jej podmiana na inną formę w tym samym języku czy w przekładzie skutkuje nieuniknioną rekonceptualizacją znaczeń językowych*. Skutki te mają jednak różny charakter w zależności od typu i skali odmienności, o czym będzie mowa w dalszej części pracy.

4. Przekaz metonimiczny w komunikacji. Interakcyjne typy przekładu

W praktyce komunikacji werbalnej w tym samym języku, jak również w przekładzie, opisane powyżej zjawiska nie występują jako obecne lub nieobecne w całości, lecz są raczej kwestią stopnia (por. B. Lewandowska-Tomaszczyk 2010a). Zarówno komunikacja monolingwalna, jak również tłumaczenie, charakteryzują się pod tym względem cechą gradacji. I choć widzimy miejsce dla porozumienia *równoległego*, wiążącego prawie horyzontalnie tekst źródłowy i docelowy, naj-

częściej porozumiewanie się ma miejsce do pewnej głębokości semantycznej – jest albo zupełnie naskórne, powierzchniowe *aproksymacyjne*, w sposób ‘z grubsza’ lub w sposób ‘z deformacją’, pozostawiając dużą część informacji procesom inferencyjnym, lub też celem komunikacji staje się porozumiewanie uszczegółowione ‘w głąb’, *partykularne*, w procesie negocjacji form i znaczeń. Bez względu jednak na typ porozumienia, część materiału mentalnego pozostaje niewypowiedziana, będąc w samym założeniu interakcji częścią wiedzy wspólnej jej uczestników, część zaś pozostawiona zostaje mentalnym aktom inferencyjnym, które nie w każdym przypadku prowadzą do podobnych wyników (ustaleń, przekonań, decyzji, itd.) u wszystkich uczestników dyskursu.

Można by zadać tu pytanie – porozumienie aproksymacyjne czy partykularne wobec czego? Co jest punktem odniesienia? Sądzę, że tymi punktami w komunikacji monolingwalnej są *znaczenia intencjonalne*, pomyślane, niekoniecznie werbalne, czasem niekoniecznie w pełni uświadomione i możliwe do wypowiedzenia i określenia, jak to ma miejsce w przypadku relacji między uczuciami, pojęciami, które je wyrażają, oraz używanymi dla ich nazywania formami słownymi (por. B. Lewandowska-Tomaszczyk, P. Wilson 2010), w przypadku zaś tłumaczenia punktem odniesienia jest stan i tekst wyjściowy, wobec którego stawiany jest przekład. I tak,

(i) przekład werbalny może być *aproksymacyjny* w dwóch sensach:

a. po pierwsze, w akcie *sumarycznym* wobec tekstu oryginału, może charakteryzować się cechą *gruboziarnistości (uogólniania)* wobec przekazu źródłowego;

b. druga opcja aproksymacyjna, to przekład typu *kubistycznego*, z możliwymi niedopowiedzeniami i *deformacjami* (widocznymi także w parafrazach i adaptacjach);

(ii) przekład może być (w miarę) *równoległy*, wiązać oryginał i wersję w języku docelowym;

(iii) przekład może mieć także formę wypowiedzi *partykularnej*, uszczegółowionej, w sensie *drobnoziarnistości* i wydobywania *detalu*.

Każdy z tych typów przekładu wiąże się z kilkoma zmiennymi. Miarą jednego będzie więc tryb wypowiedzi – wypowiedzi ustne są zwykle bardziej aproksymacyjne. Inne kody semiotyczne, wizualny, słuchowy, kinetyczny itd. są narzędziami dopełnień i doprecyzowań. Często też noszą w sobie cechę uogólnień wobec znaczeń intencjonalnych, pomyślanych. Wypowiedzi literackie to zwykle niedopowiedzenia – niepełne w innym sensie, kubistyczne. Podobnego typu modyfikacje i deformacje mają miejsce w parafrazach i adaptacjach. Niektóre inne konteksty zaś, na przykład konteksty naukowe czy kontekst prawny – wymagają wypowiedzi partykularnych, kompletnych, dopowiedzianych, drobnoziarnistych. We wszystkich, choć może najpełniej w komunikacji typu kubistycznego, obserwuje się rodzenie się, *emergencję*, znaczenia w dyskursie, znaczenie, które nie jest dane, lecz objawia się w akcie mownym.

5. Konstruowanie i emergencja znaczeń w dyskursie

Znaczenie pojmowane w sposób opisany wskazuje na fakt, że język to zorganizowana dynamiczna działalność mentalna, podobnie jak percepcja wzrokowa i inne kody semiotyczne, dysponująca szeregiem kategorii obrazowania, które mogą być różnie wykorzystywane zarówno w produkcji, jak i w odbiorze komunikatu. Opis semantyczny danego systemu semiotycznego jest częścią *organizacji struktur pojęciowych*. Eksplicytnym eksponentem tej organizacji jest system danego języka czy system innego kodu, także wizualnego, charakterystycznego dla danej społeczności¹. Z każdym z nich jednak współdziała, jak wyżej wspomniano, mentalna struktura inferencyjna – czyli zdolność dopełniania przekazu dalszą treścią. Zdarzenia mowne, choć indywidualne w swej istocie, są dyskursowo aktywizowane dla przekazywania treści. Zdarzenia te są produkowane i rozpoznawane według wzorców wyznaczników językowych (preferencji fonologicznych i morfo-syntaktycznych), wyznaczników paralingwistycznych oraz kontekstowych, na które składa się m.in. szczegółowy repertuar punktów referencyjnych i meta-amalgamaty tekstów.

Każde zdarzenie werbalne można opisać za pomocą skonwencjonalizowanego zestawu schematyzacji (czyli wyabstrahowanych z poprzednich zdarzeń cech wspólnych takich zdarzeń), w postaci sieci schematycznych kategorii radialnych oraz zestawu dynamicznych właściwości aktualizujących, charakterystycznych dla tego szczególnego aktu. Znaczenia poszczególnych jednostek językowych związane są z różnego rodzaju (leksykalnymi i technicznymi) instrukcjami inkrementacji dyskursu lub instrukcjami wskazującymi na miejsce tych jednostek poza domeną dyskursu (por. szczegółowa dyskusja w B. Lewandowska-Tomaszczyk 2006).

Nowa informacja może zostać dodana w jednej z dwóch form: w *systematycznej inkrementacji* w postaci przyłączania kolejnych części niosących informację lub w postaci *skokowej*, gdy proces inkrementacyjny skutkuje mentalnym przeskokiem semantycznym i objawia się w formie stopionej struktury amalgamatowej (por. G. Fauconnier, M. Turner 1996, S. Coulson 2000). Ten typ emergencji znaczeń daje się szczególnie zauważyć w puencie dowcipu, nieoczekiwanym zwrocie akcji w narracji, itd. Przestrzenie dyskursowe mogą być *rekonstruowane* zarówno poprzez cechy konstrukcyjne pojęć, jak również poprzez parametry obrazowania. Różnica między interpretacją zdań *Lampa wisi nad stołem* oraz *Stół stoi pod lampą* to różnica w konstruowaniu elementów figury wobec tła.

Nawet najbardziej banalne zestawienia wyrazów w języku nie są do końca kompozycjonalne, a więc spora część mentalnych wyobrażeń opartych na nich zawiera element przeskoku inkrementacyjnego, często o charakterze podobnym w wielu językach. *Duży dom* nie musi mieć dużych okien czy komina. Niektóre konstrukcje znaczeniowe mogą być konwencjonalne, tak jak w procesie stapiania

¹ Jak wykazano w wielu badaniach obserwacyjnych i eksperymentalnych postrzeganie wizualne, słuchowe, itd. posiada swoje umocowanie kulturowe i umocowanie to wpływa na percepcję (por. M. H. Segall et al. 1966).

w przypadku amalgamatu *dojrzałe banany*, choć i tutaj powiązanie tej cechy z rzeczywistością nie jest jednoznaczne (kiedy, w którym dokładnie momencie banany robią się dojrzałe?). Kombinacje wyrazowe i frazeologizmy prezentują jeszcze inny proces konstruowania znaczeń. *Świnka morska* to nie *świnka* ani nie *morska*, *falszywe perły* to nie są perły, mimo tego że semantyczne wartości prototypowe pojęć *świnka* czy *perły* mogłyby na to wskazywać. Zaprezentowane przykłady integracji konceptualnej nastroczą mniej trudności przekładowych, choć muszą być one interpretowane także w terminach prototypów kulturowych (prototyp pojęcia *dom* – w niektórych społecznościach, np. afrykańskich czy południowoamerykańskich, pozbawiony jest okien, zaś prototyp *dojrzałego banana* przedstawia w kontekście europejskim dużo mniej dojrzały owoc niż w obszarach ich naturalnego występowania). Rzecz jest jeszcze bardziej złożona, gdy amalgamat jest konwencjonalnie rozszerzany o wiedzę doświadczeniową i encyklopedyczną. Na przykład *bitwa pod Waterloo* nasuwa odmienne skojarzenia i generuje inne emocje niż *bitwa pod Grunwaldem* u polskiego użytkownika języka, także wobec warstwy asocjacyjnej i emotywniej w modelach mentalnych obydwu zdarzeń u Anglików. Wspominana poprzednio polisemia także stwarza, choć innego typu, problemy przekładowe. Używana w kontekście skokowego (saltacyjnego) przyrostu informacji stwarza często duży problem przekładoznawczy, szczególnie gdy, uwarunkowana językowo, wykorzystywana jest w grach słownych, dowcipach i języku metafory.

6. Typy emergencji a przekład

Przykład, który uznałabym za klasyczny w egzemplifikacji emergencji znaczeń narracyjnych, pochodzi z prozy Lema:

(2) (*Kongres futurologiczny* – Stanisław Lem)

1. Nic.
2. Nic.
3. Nic, ale to zupełnie nic.
4. Zdawało mi się, że coś, lecz gdzie tam. Nic.
5. Nie ma nic – mnie też nie.
6. Jak długo jeszcze? Nic.
7. Jak gdyby coś, chociaż to niepewne. Muszę się skoncentrować.
8. Coś, ale bardzo niewiele tego. W innych okolicznościach uznałbym, że nic.
9. Lodowce białe i błękitne. Wszystko jest zrobione z lodu. Ja też.
10. Ładne te lodowce, gdyby tylko nie było tak cholernie zimno.

11. Igły lodowe i śniegowe kryształki. Arktyka. Kra w gębie. Szpik w kościach? Jaki tam szpik – czysty, przezroczysty lód. Jest lodowaty i sztywny.
12. Mrożonka – to ja. Ale co to znaczy „ja”? Oto pytanie.
13. Jeszcze nigdy nie było mi tak zimno. Całe szczęście, że nie wiem, co to „mi”. Mnie? Niby komu? Lodowcowi? Czy góry lodowe mają dziurki?
14. Jestem zimowym kalafiorom w promieniach słońca. Wiosna! Wszystko już taje. Ja przede wszystkim. W ustach – sopel albo język.
15. Jednak to język. Męczą mnie, turlają, łamią, trą, a nawet, zdaje się, biją. Leżę pod plastikową płachtą, nade mną – lampy. A więc stąd mi się wziął ten inspektowy kalafior. Musiałem majaczyć. Biało – wszędzie biało, ale to ściany, nie śnieg.
16. Odmrozili mnie.

(2a) (*The Futurological Congress*. – Stanisław Lem, tłum. Michael Kandel)

- 1a. Nothing.
- 2a. Nothing.
- 3a. Nothing, absolutely and positively nothing.
- 4a. For a while I thought, maybe something, but no. I was wrong. Nothing.
- 5a. There's nothing here – that goes for me too.
- 6a. How much longer? Nothing.
- 7a. Almost something, but I can't be sure. Have to concentrate.
- 8a. Something all right, but not very much. Normally I'd say it was nothing.
- 9a. Glaciers, blue and white. Everything made of ice. Me too.
- 10a. Pretty, those glaciers. If only it wasn't so damned cold.
- 11a. Needles of ice, crystals of snow. The Arctic. Frozen to the bone. Bone? What bone – pure, transparent ice. Brittle and stiff.
- 12a. Try me, I'm freezer-fresh. But what means "me"?
- 13a. I have never, never been this cold. But luckily it's a complete mystery what "I" is. Is "I" a who, a which or a what? An iceberg perhaps? Do icebergs have little holes?
- 14a. I am a winter cauliflower basking in the rays of the sun. Spring at last! Everything thawing. Particularly me. In my mouth – either an icicle or a tongue.
- 15a. It's a tongue. Meanwhile they're twisting me, bending me rolling me out and pounding me. And rubbing, and punching. I'm under a plastic sheet, above raving. White everywhere – but it's the walls, not snow.
- 16a. They have defrosted me.

Rozumienie tego tekstu jest głęboko kulturowe – zakłada znajomość sceny w sali operacyjnej, jej wyglądu, oświetlenia, itd. Z drugiej strony są tu obecne elementy uniwersalne – uchwycenie przez autora początkowego stanu braku świadomości, czy lepiej, w pół- czy pod-świadomości oraz bardzo powolne budzenie się pełnej

świadomości. Przekład angielski jest typem komunikacji prawie w pełni paralelnej w odniesieniu do tekstu polskiego, choć znajduje się tam parę nieuniknionych, elementów aproksymacyjnych, takich jak przekład kubistyczny *szpik – bone* (11, 11a), kreatywny *a who*, itd. w (13a) czy naddany *Try me* (12a).

Ciekawym przykładem mało emergencyjnej roli języka w przekładzie, a raczej jego roli eksplikującej (czyli partykularnej), są teksty *tłumaczenia środowiskowego*. W porównaniu ze spontaniczną komunikacją werbalną, zawierają one stosunkowo liczne wyrażenia metajęzykowe – działające zarówno od nadawcy tekstu źródłowego do tłumacza, jak i od tłumacza do użytkownika tekstu źródłowego, jak również w interakcji między tłumaczem a odbiorcą/użytkownikiem tekstu docelowego.

Oto przykłady (3 i 4) uszczegółowienia komunikatu w języku źródłowym (polskim) w kontekście sali sądowej²:

(3)

A (sędzia): *That means you are guilty*

T (tłumacz): To znaczy że Pan jest winny?

B (oskarżony): Nie.

T: To znaczy nie przyznaje się Pan do winy?

B: Tak.

T: *No*.

(4)

A: *Do you swear?*

T: Przysięga Pan?

B: Tak.

T: Proszę powiedzieć przysięgam.

B: Przysięgam.

B: *I swear*.

Konteksty przedstawione powyżej przedstawiają w istocie hybrydę komunikacji aproksymacyjnej i partykularnej. Pełnej rekonceptualizacji znaczenia w tekście nadawcy sprzyjają także nierzadkie w przekładzie środowiskowym modyfikacje oryginału przez tłumacza poprzez zmianę rejestru i stylu wypowiedzi, omijanie wulgaryzmów, pominięcie z natury rzeczy języka ciała, oraz warstwy suprasegmentalnej i prozodycznej. W tym sensie przekład ustny środowiskowy najdalej odbiega od tekstu oryginalnego, jest streszczaniem, choć niepozbawionym elementów uszczegółowienia. Przyczynia się do tego warstwa metajęzykowa interakcji, prośby o porady przez prymarnego użytkownika języka i udzielanie porad ze stro-

² Przykłady adaptowane z oryginalnych źródeł hiszpańskich i angielskich na podstawie materiału zawartego w C. V. Garcéz, A. Martin 2008.

ny tłumacza, prośby o dodatkowe wyjaśnienia, podawanie przez tłumacza definicji znaczenia wyrazów i fraz, itd.

7. Przekład jako rekonceptualizacja znaczeń dyskursowych

7.1. Uniwersalia kognitywne i rekonceptualizacja znaczeń

Kognitywiści próbują argumentować przede wszystkim za tezą o uniwersalności szeregu podstawowych ludzkich predyspozycji i doświadczeń, nie zaś za tezą o uniwersalności struktur semantycznych czy istnieniu uniwersalnego zestawu semantycznych cech prymarnych. Uniwersalia propozycjonalne, charakterystyczne dla formalnych podejść semantycznych, zastępowane są uniwersalnymi schematami wyobrażeniowymi, usytuowanymi w przestrzeniach mentalnych (por. G. Fauconnier 1994), zbiorami psychofizjologicznych preferencji (R. Jackendoff 1983), percepcjami poziomu podstawowego, które prowadzą do kształtowania pojęć podstawowych (E. Rosch 1973), opartych na przedjęzykowych konfiguracjach sensomotorycznych, uwzględniających takie wymiary, jak: poziomy/pionowy, góra/dół, wewnątrz/na zewnątrz, jak również odczuwaniu *hic et nunc* oraz postrzeganej wcześniej w rozwoju dziecka odrębności obiektów od siebie i od podłoża. Z drugiej strony, z typologicznego punktu widzenia, różnice między *systemami* pojęciowymi różnych społeczności ludzkich są jeszcze dużo większe i o wiele bardziej zróżnicowane niż te, na które wskazuje na przykład B. L. Whorf (1956).

Jak więc wynikałoby, poznanie ludzkie nie jest zasadniczo *predeterminowane* przez język. Problemem jednak, który należałoby rozważyć jest to, jaki wpływ na interpretację znaczenia i rozumienia języka ma fakt, że jedne systemy leksykalne i składniowe pozwalają na bezpośrednią dostępność niektórych znaczeń, zaś inne systemy językowe, które nie posiadają odpowiadających im bezpośrednio zleksykalizowanych czy zgramatykalizowanych odpowiedników, muszą przekazywać podobne znaczenia pośrednio poprzez peryfrazę czy struktury analityczne. Wydaje się, że fakt występowania tak różnych dróg opisu rzeczywistości przemawiałby na korzyść relatywistycznej hipotezy B. L. Whorfa (1956). Podczas gdy jednak konsekwencją takiej postaci relatywizmu byłoby przyjęcie tezy o radykalnej nieprzetłumaczalności między językami, a dalej - tezy o niemożliwości rozumienia innego niż rodzimy kodu językowego, model prezentowany tutaj pozwala na osłabienie tak radykalnych wniosków oraz przejście na pozycje z grubsza uniwersalistyczne, choć nieoparte na uniwersaliach językowych w ścisłym sensie, lecz na uniwersalizmie właściwości poznawczych człowieka.

Znaczy to jednak, że ponieważ mamy do czynienia z uniwersaliami kognitywnymi, nie zaś językowymi – język w każdej swojej warstwie – fonologicznej, mor-

fologicznej, składniowej, dyskursowej – jest specyficzny dla siebie i swojej kultury. I choć naturalnie są w nim także cechy powtarzające się, nie są to stałe zestawy właściwości, lecz głównie zbiory cech połączonych relacją *podobieństwa rodzinnego* (L. Wittgenstein 1953). W związku z tym każda z tych wartości ma szansę na wniesienie swojej części do interpretacji semantycznej form językowych.

Jeśli tak – to z tego wywodzi się nieobecność pełnej ekwiwalencji między językami (podobnie, jak nie istnieją dwa identyczne osobniki w świecie rzeczywistym). W każdej interakcji werbalnej więc, musi wystąpić mniejsza lub większa *rekontekstualizacja* znaczeń językowych.

7.2. Rekontekstualizacja

Ważnym elementem budowania dyskursu jest jego zakotwiczenie (*grounding*) (R. W. Langacker 1987). Pojęcie zakotwiczenia może być interpretowane z perspektywy dwóch aspektów. Po pierwsze, zakotwiczenie to referencyjne powiązanie wyrażeń języka i osób, przedmiotów, miejsca oraz czasu relewantnych dla danej interakcji. Zakotwiczone są te użycia języka, które występują w kontekście sytuacyjnym. Im większe ich wyabstrahowanie z kontekstu i przechodzenie struktur do magazynu językowych konwencji, czyli im większa ich *schematyzacja*, tym mniejszy stopień zakotwiczenia tych struktur. W przekładzie ma miejsce *rekontekstualizacja*, czyli zmiana zakotwiczenia, której następstwem są zmiany w konceptualizacji postrzeganych zdarzeń.

Związana jest z tym faktem druga właściwość procesu zakotwiczenia, a mianowicie rodzaj i typ struktur językowych występujących w konstrukcjach o *różnym poziomie schematyczności*. Większa liczba elementów zakotwiczenia, takich jak kategorie gramatyczna *czasu* i *aspektu*, występuje na przykład w zdaniu *Spróbowałam się z nim umówić* niż w ekwiwalentnej nominalizowanej frazie *próba umówienia się z nim...*, gdzie nie są obecne gramatyczne elementy kotwiczące osoby, rodzaju, liczby czy czasu. Nic więc dziwnego, że zdania zawierające pełny dostępny katalog kategorii gramatycznych pełnią inną rolę dyskursową – funkcjonują często jako uszczegółowienia, odnoszą się do bardziej konkretnych zdarzeń czy osób niż konstrukcje znominalizowane czy zdania o mało rozbudowanej strukturze zakotwiczenia, takie jak *Janek jest sumienny*, gdzie struktury bardziej schematyczne są nierzadko nośnikami twierdzeń ogólniejszych, definicyjnych czy wyliczeniowych.

Przykłady rekontekstualizacji są także jasno widoczne w kontaktach językowych oraz analizach kontrastywnych. Formy adresatywne³, powitania i formy grzecznościowe w różnych kulturach, najczęściej nie-ekwiwalentne językowo,

³ Np. w analizie A. Szarkowskiej (2005), która wskazuje na używanie formy apelatywnej ‘ty’ w odniesieniu do aktorów angielskich w przekładzie ustnym rozmów z nimi, natomiast formy ‘Pan/Pani’, gdy rozmówcą jest Polak/Polka.

a traktowane jako odpowiedniki pragmatyczne, są także w praktyce przekładu znany wynikiem rekontekstualizacji.

7.2.1. Rekontekstualizacja i ideologia

Przekłady są częstym instrumentem ideologizacji przekazu. Nowy kontekst, w którym informacja jest przekazywana ułatwia to w znacznym stopniu. Mona Baker w swoich ostatnich opracowaniach edytorskich (2009), odnosi się na przykład do analizy przekładów tekstów arabskich na język angielski, w których autorzy wskazują na niedopuszczalną, ich zdaniem, kolonizację myśli i pojęć przez język angielski, czytając: tłumaczy anglojęzycznych, którzy poprzez przekształcanie szyku wypowiedzi, odmienne rozłożenie akcentów w języku angielskim niż w tekście oryginalnym, pokazują w wyolbrzymionym (nieprawdziwym) świetle fakty z życia kultury krajów arabskich (na przykład, wyolbrzymioną, zdaniem tych analityków, opresję kobiet arabskich). Warto zauważyć, że dominacja amerykańsko- i europocentrycznych pojęć i systemów filozoficznych w literaturze przekładoznawczej jest ważną tematyką wielu ostatnio wydawanych prac.

7.3. Amalgamat przekładowy

Znaczenia używane w dyskursie są najczęściej zbitkami, amalgamatami znaczeń (G. Fauconnier, M. Turner 1996) używanych w obrocie interakcyjnym. Zarówno w kontekście monolingwalnym, jak również w przekładzie, użytkownicy budują znaczenia zarówno z wieloźródłowego materiału wyjściowego, jak i ze znaczeń wynegocjowanych w kontekście wymiany informacji. W kontekście przekładu, podstawowym źródłem amalgamatów są systemy konfrontowanych języków, z których tłumacz czerpie garściami. Wynikiem tych procesów jest więc nieodmiennie *ściśle zazębiająca się, hybrydowa przestrzeń semantyczna*, powstała na styku tych materiałów źródłowych oraz znaczeń nowych powstałych w procesie emergencji.

Granica jednak, która nie pozwala na całkowicie liberalne odchodzenie od materiału wyjściowego, jest zestaw kryteriów podobieństwa mierzzonego wobec probiezra *fizycznego* (podobieństwo fonetyczne formy, ewidentnie jednak semantyzowane na planie wypowiedzi, na przykład w czasie gier słownych czy w elementach humoru werbalnego), probiezra *konceptualnego* (zawierającego w sobie wachlarz typów semantyzacji struktur oraz czystej postaci znaczeń leksykalnych i propo-

zycjonalnych), jak również probierza *statystycznego* frekwencji jednostek językowych w różnych typach dyskursu.

8. Ekwiwalencja przekładowa: Kryteria i *skale podobieństwa* językowego w przekładzie

Jakie wnioski z dyskusji tak pojętego modelu przekładu wypływają dla pojęcia ekwiwalencji? Otóż ekwiwalencja rozumiana na sposób arystotelowski, czyli jako relacja jednoznaczności między dwoma *takimi samymi* systemami, nie istnieje w przekładzie, mamy bowiem do czynienia z systemami różnymi. Można więc raczej mówić o pewnych analogiach, typach i konstruowaniu *podobieństwa* między systemami (por. także E.-A. Gutt 1991, A. Chesterman 1997). Ekwiwalencja tak rozumiana, jako analogia i podobieństwo, rozszerzona wobec klasycznych modeli ekwiwalencji, jest warunkiem *sine qua non* przekładu. Bez niej przekład nie istnieje.

Biorąc pod uwagę stopnie podobieństwa między tekstem wyjściowym a docelowym, tłumacz poddawany jest działaniu kilku procesów, a więc wspomnianej już rekonceptualizacji, wynikającej między innymi ze zmiany kontekstu, w więc rekontekstualizacji tekstu oryginalnego. Rekontekstualizacja może sięgać bardzo daleko i ingerować głęboko w tekst źródłowy. Są to czasem działania samego autora oryginału, jak w przypadku Normana Davisa, który dodaje specjalnie dedykowany wstęp do polskiego wydania swojej książki *No Simple Victory: World War II in Europe, 1939-1945* (2006 New York: Viking) z myślą o polskim czytelniku (*Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo* Kraków: Wydawnictwo Znak 2008). Interpretowane jest to jednak w różny sposób przez czytelników polskiego wydania. Oto komentarz w tygodniku *Wprost* (35/2008/1340): „Do najnowszej książki Davies dopisał prawie 50 stron, dlatego można odnieść wrażenie, że Polska odegrała jakąś wyjątkową rolę w II wojnie światowej. Wydanie zachodnie jest pozbawione wielu informacji o Polsce.”

Kryteria podobieństwa językowego zasadzają się na parametrach (por. B. Lewandowska-Tomaszczyk 2010) przedstawionych w schemacie 2. Każdy z typów komunikacji (i ich odmian uwidocznionych przy ilustrowaniu klasyfikacji przykładami) może wykorzystywać różne rodzaje podobieństwa fizycznego, conceptualnego i statystycznego w różnym stopniu, na przedstawionych w diagramie skalach – od pełnego (wyidealizowanego) stanu tożsamości do wartości zerowej na skali, czyli braku podobieństwa (tzn. zróżnicowania) wedle danego kryterium. Jest rzeczą oczywistą, że w przypadku przekładu *minimalnie jedno z kryteriów* podobieństwa między tekstem oryginalnym a docelowym musi być zachowane. Ponadto, parametry poniższe nie mają charakteru cech wyłączających się, przeciwnie, są *ku-*

mulowane (por. komunikacja o typie złożonym), w zależności od rodzaju dyskursu i indywidualnej kreatywności tłumacza.

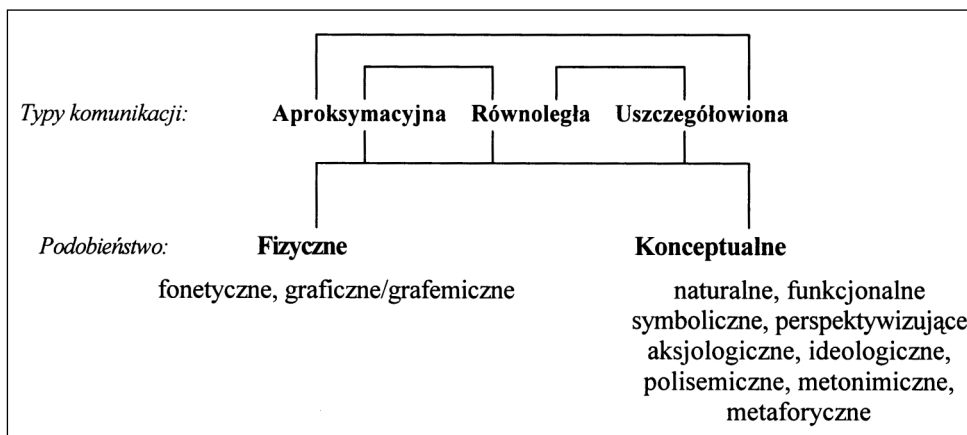


Diagram 2. Kryteria i skale podobieństwa między komunikatem źródłowym a komunikatem docelowym.

Dla zilustrowania poszczególnych kryteriów podam garść przykładów z polskich i angielskich przekładów⁴.

I. Podobieństwo aproksymacyjne:

(i) generalizujące (schematyczne, upraszczające, pomijające): *It was quite definitely early morning now, not late night* – *Był wczesny ranek*. (Lion); *sprawnie niczym ZHR na manewrach* – *skillfully, like the Boy Scouts doing their maneuvers*; *Zabiera. Magdę. Do Reichu* – *Magda. To the Reich*; *Barmanka chciała powiedzieć: dziękuję proszę, a zdanza powiedzieć tylko: dzięk.* – *She wanted to say to the Bartender: Thank you very much, but she ends up saying: Thanks*. [D. Masłowska] [pominięcie odmiany slangowej];

(ii) kubistyczne (selektywne): *Blowed if I ain't a muck sweat* – *Niech skonam, jeśli się paskudnie nie zamachnąłem* [Lion] [kolokwializmy → archaizmy].

II. Podobieństwo równoległe:

(i) pełne: *Mr Whatever-his-name* – *Jak-mu-tam-na imię* (Lion) [udomowienie]; *Patrz, jak kielbasa się smaży* – *I'm watching as the kielbasa's frying* (D. Masłowska) [uobcowienie];

(ii) kulturowe – modyfikowane:

He would have been about three feet high – *nie miałby nawet metra wysokości* [Lion];

⁴ Szczegółowe omówienie i przykłady wydobywania kryteriów w materiale polskim i angielskim dostępne są w publikacji B. Lewandowskiej-Tomaszczyk (2010). Dziękuję swoim studentkom na seminarium magisterskim Karolinie Gerwat i Małgorzacie Samuś za dostarczenie przykładów z (Lion) i (Lem).

(iii) formalne (językowo typologiczne) – kompensujące: *the towers went thundering down* – wieże *runęły z loskotem na ziemię* [Lion]; *my house is between those two hills* – mój dom *leży między tymi dwoma wzgórzami*.

III. Podobieństwo partykularyzujące (rozwinęte): [*cat*] *scratched himself* - [kot] *podrapał się za uchem* (Lion); *Ptasie Mleczko – Bird Milkies, chocolate-covered marshmallows* (D. Masłowska); *Udało mi się wykazać, że w każdej ludzkiej populacji, przy panmiksyjnym założeniu* - *I was able to show that in any human population, assuming panmixia (random inbreeding)* [Głos].

Każdy z powyższych typów komunikacji odnosi się albo do sfery fizycznej wypowiedzi (formy) i jej odmian, albo do pojęć i znaczenia (i wariantów), lub też przedstawia typ złożony z różnymi kombinacjami skal i typów podstawowych:

A. Podobieństwo fizyczne:

1. fonetyczne: *Ed – Ed; Cair Paravel – Ker-Paravel* (Lion); (fonetyczno-grafemiczne) *Chubbs – Czubowie* (fonetyczne), wobec *Chubbs – Pyzowie* w skali podobieństwa konceptualnego w drugiej wersji przekładu (Lord); *Fakju – Fuck you; Dzień Bez Ruska - No Russkies Day* [D. Masłowska];
2. fizyczne – grafemiczne: *Peter – Peter; Do Reichu – To the Reich* (D. Masłowska).

B. Podobieństwo konceptualne:

1. naturalne, oparte na prototypie kulturowym: *school - szkoła*, oraz perceptualnym, t.zn. wizualnym: *wróbel - robin* słuchowym: *Snip-snip-snip – Rozległ się szybki zgrzyt nożyc*; smakowym: *Turkish delight – ptasie mleczko* [Lion], dotykowym, itd.;
2. składnikowe (definicyjne): *włoszczyzna – soup vegetables*;
3. funkcjonalne: *Private – Wejście służbowe; Father Christmas – Święty Mikołaj* (Lion), *cały kram – the whole kit and caboodle* (D. Masłowska); *I don't believe in God as I don't believe in Mother Goose – Nie wierzę w Boga, jak nie wierzę w krasnoludki* [God];
4. symboliczne: *Czerwony Krzyż – Czerwony Półksiężyc; Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną – Red and White; Snow White and Russian Red* [D. Masłowska];
5. perspektywizujące (figura – tło): *Drzwi otwieram kluczem – I open the door with the key* [D. Masłowska];
6. konotacyjne: *honeysuckle* (dosłownie *wiciokrzew przewierceń*) – *miodunka, miodolepek* (neologizm) (por. J. Jarniewicz 1992);
7. aksjologiczne: *patriotism – patriotyzm* (ewaluacja bardziej pozytywna dla użytkowników polskich por. B. Lewandowska-Tomaszczyk 1999);
8. ideologiczne: *liberal – liberal* [ocena bliższa pozycji skrajnej dla użytkowników polskich];
9. polisemiczne: *platform – platforma; run – bieć/prowadzić/ścigać się* [także metaforyczne];

10. metonimiczne: *drzwi dokrecono wtedy na glucho - the doors were bolted shut* (Da Vinci); *Silny – Nails* (D. Masłowska);

11. metaforyczne (porównania, metafory, użycia figuratywne): *mój bracki skitrał na wypadek dymów z policją [slang] – my bro evidently squirreled away in case of trouble with the police; *okazało się, że ten bal z krwią Robert Sztorm pozostawił mnie – it turned out that that Robert Sztorm left me a bloodbath* (D. Masłowska).*

C. Podobieństwa statystyczne – generowane w oparciu o zrównoważone korpusy referencyjne, monomodalne (np. język mówiony konwersacyjny), terminologiczne, itd.:

1. jednowymiarowe (np. frekwencja wystąpień formy w korpusie);
2. wielowymiarowe (frekwencja wystąpień formy pojedynczej w korpusie oraz inne frekwencje kombinatoryczne np. kolokacyjne).

D (A, B, C). Podobieństwa złożone - klaster powyższych kryteriów o różnym umiejscowieniu na skali od zera (nieobecność cechy) do pełnego nacechowania. Przykłady:

1. neologizmy: podobieństwo kubistyczne, fonetyczno-konceptualne (asocjacyjne) *kurdel – squamp* (Lem) [*ciężki, krótki, gruby, nieprzyjemny, niebezpieczny*]; asocjacyjne: *Ruskie – Russkies* (D. Masłowska);
2. podobieństwo pragmatyczne [odniesienia do naukowej (uniwersalnej) wiedzy o rzeczywistości, efekty perlokucyjne, intertekstualność]; *Królowna Śnieżka – Sleeping Beauty* (D. Masłowska); najłatwiej jest, dla zachowania czystych rąk, metodą strusio-piłatową, nie mieszać się do niczego - *The easiest way to keep one's hands clean is the ostrich-Pilate method of not involving oneself with anything* (Głos);
3. podobieństwo złożone naturalne, różne wartości na skali podobieństwa statystycznego, różne wartości intertekstualne, różna siła kombinatoryczna (kolokacyjna) *Teraz nie ma przebaczenia - Now there's no possibility of forgiveness* (Masłowska).

Każdy przypadek zdarzenia komunikacyjnego monolingwalnego i przekładu jest regulowany i powinien być rozpatrywany wg swoistej dla siebie kombinacji powyższych skal i kryteriów. Np. porównanie angielskiego *but* i polskiego *aliści* jest aproksymacyjne (polski element jest archaizujący), przy niskim podobieństwie statystycznym jednowymiarowym 51,840 wystąpień w 20-milionowym korpusie angielskim Longmana dla *but* oraz 15 wystąpień w 20-milionowym samplerze języka polskiego PELCRA dla *aliści*. Mimo takich różnic statystycznych w użyciu współczesnym, wyrazy te funkcjonują często jako ekwiwalenty w stylizowanych fragmentach przekładu medialnego (np. *Shrek*). Klaster taki dostarcza bogaty materiał do porównań międzyjęzykowych i wskazują bardziej precyzyjnie na cechy tekstu obcojęzycznego. Na przykład fraza *Turkish delight*, użyta jako przy-

kład w diagramie, która dosłownie znaczy *turecka rozkosz*, konwencjonalnie odnosi się do *rachathukum*, wyrazu rzadko dziś używanego, choć ten produkt znowu sprowadza się na nasz rynek. Zastąpiono go więc w przekładzie swojskim *ptasim mleczkiem*. W innym kontekście natomiast, gdzie nazwa *ptasie mleczko* występuje w oryginale, tłumacz D. Masłowskiej daje przekład równoległy konceptualny *Bird Milkies*, lecz odczuwa potrzebę partykularyzacji tego pojęcia w postaci przybliżenia go do anglosaskiego *marshmallow*, czyli słodyczy składających się z podobnej do ptasiego mleczka pianki czy galaretki żelowej.

11. Wnioski

Przekład nie dotyczy zwykle wszystkich możliwych kontekstów. Podczas gdy język pisany ma większą paletę odmian, które są podmiotem przekładu, nawet tu nie są to odmiany wszystkie, choć postęp jest widoczny. Teksty internetowe, a więc witryny, blogi, usenet i inne nowe media stają się ostatnio przedmiotem pierwszych prób działań przekładowych przy użyciu mniej czy bardziej sprawnych narzędzi automatycznego przekładu. W języku mówionym nie tłumaczymy spontanicznych tekstów konwersacyjnych, stąd też przekładowe dane językowe spontanicznych konwersacji nie są liczne. W takich przypadkach możemy pozyskiwać dane z przekładu środowiskowego, lecz naturalnie ich stopień sformalizowania jest często wyższy. Ponadto, sam przebieg konwersacji, wtręty metalingwistyczne, itd. czynią je w klasyfikacji dalekimi od spontanicznych konwersacji. Wywiady, obrady przedstawicieli publicznych, komisje, itd. – wszystkie te formy prezentują odmianę oficjalną.

Tłumaczenia medialne z kolei podlegają dość ścisłym rygorom i ograniczeniom technicznym, są ponadto tworem najczęściej stylizowanym, a więc nie zawsze odzwierciedlają bardziej autentyczny uzus. Powstające narzędzia informatyczne typu *Speech-to-Text software*, a więc automatyczna transkrypcja tekstu mówionego spontanicznego na pisany, dotyczy jeszcze głównie komunikacji monolingwalnej.

Najczęstsze podmioty przekładu tekstów mówionych należą do grupy tłumaczenia konferencyjnego (styl formalny, najczęściej niespontaniczny), środowiskowego w kontekstach medycznych, prawnych (przesłuchań policyjnych i prokuratorskich, sądowych, itd.) czy interakcji pracodawca – zatrudniony.

Przedstawiona w pracy dyskusja i wnioski są w dużej mierze uwarunkowane typologią przekładu i typologią tekstów. Jeśli przyjrzymy się typologii tekstów, które występują w większości języków świata, to będą to teksty spontaniczne konwersacyjne, publiczne monologowe kreatywne i odtwarzane, pisane tradycyjne (spontaniczne – literackie i nieliterackie oraz użytkowe – także dla rozrywki) oraz pisane z wykorzystaniem nowych mediów (smsy, emaile, blogi, listy dyskusyjne, itd.).

Są też teksty pisane z przeznaczeniem do wygłaszania, jak również teksty mówione dla celów zapisania.

Z powyższych grup najczęściej przekładane są teksty użytkowe i literackie, rzadziej prywatne teksty konwersacyjne, inne zaś, jak teksty nowych mediów – w szczególności strony internetowe i ogłoszenia pełniące funkcje informacyjne, jak również odmiany o funkcji rekreacyjnej, jak na przykład język używany w grach komputerowych – znajdują się na krzywej użycia szybko wzrastającej. Zarówno skale i typy podobieństwa omawiane w pracy oraz związane z nimi typy rekonceptualizacji wykazują pewne korelacje z typologią tekstów, co jest przedmiotem rozważań i bardziej precyzyjnej analizy w pracach w przygotowaniu.

Przedstawiona analiza przekładu jako rekonceptualizacji w procesie emergencji znaczeń dyskursowych, którego jedynym ogranicznikiem są różne typy *podobieństwa* między tekstem wyjściowym a docelowym, to także sygnał powrotu do analizy ekwiwalencji, za którym opowiada się nie tylko wielu semantyków i teoretyków przekładu, np. A. Pym (2008), ale też, co nie jest bez znaczenia, praktyków przekładu. Ekwiwalencji rozumianej na nowo, inspirowanej przez nowe odkrycia językoznawcze, przez coraz lepsze rozumienie języka i chwywanie natury komunikowania się.

Rekonceptualizacja, punkt widzenia i nowa perspektywa w spojrzeniu na przekład i tłumacza jako łącznika i strony w dialogu międzykulturowym, dają w efekcie wzorce *transkulturowe* o nowej jakości, amalgamat odmienny od wzorców wyjściowych, sprzężonych jednak poprzez *tertium comparationis* w postaci podobieństw językowych i dyskursowych, które prezentują się w swojej pełniejszej postaci w tekście przełożonym na inny język.

BIBLIOGRAFIA

- BAKER, M. (red.) (2009), *Critical Readings in Translation Studies*. Routledge: UK.
- CHESTERMAN, A. (1997), *Memes of Translation. The Spread of Ideas in Translation Theory*. Amsterdam, Philadelphia.
- COULSON, S. (2000), *Semantic Leaps: Frame-Shifting and Conceptual Blending in Meaning Construction*. Cambridge.
- FAUCONNIER, G. (1985/1994), *Mental Spaces: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*. Cambridge.
- FAUCONNIER, G., M. TURNER (1996), *Blending as a central process of grammar*, (w:) A. Goldberg (red.), *Conceptual Structure, Discourse, and Language*. Stanford, 113-131.
- FILLMORE, Ch. J., P. KAY, M. C. O'CONNOR (1988), *Regularity and Idiomaticity in grammatical constructions: the case of let alone*, (w:) *Language* 64, 501-538.
- GARCÉZ C. V., A. MARTIN (2008), *Crossing Borders in Community Interpreting: definitions and dilemmas*. Amsterdam.
- GOLDBERG, A. E. (red.) (1996), *Conceptual Structure, Discourse, and Language*. Stanford.
- GUTT, E.-A. (1991), *Translation and Relevance: Cognition and Context*. Oxford.

- HEJWOWSKI, K. (2006), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa.
- HOUSE, J. (1997), *Translation Quality Assessment. A Model Revisited*. Tübingen.
- JACKENDOFF, R. (1983), *Semantics and Cognition*. Cambridge, Mass.
- JARNIEWICZ, J. (1992), *A few remarks on translating contemporary poetry*, (w:) B. Lewandowska-Tomaszczyk, M. Thelen (red.), *Translation and Meaning, Part 2*. Maastricht, 191-195.
- LAKOFF, G. (1987), *Women, Fire, and Dangerous Things*. Chicago.
- LAKOFF, G., M. JOHNSON (1980), *Metaphors We Live By*. Chicago.
- LANGACKER, R. W. (1987), *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 1: *Theoretical Prerequisites*. Stanford.
- LANGACKER, R. W. (1991), *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. 2: *Descriptive Application*. Stanford.
- LANGACKER, R. W. (1993), *Reference-point constructions*, (w:) *Cognitive Linguistics* 4-1, 1-38.
- LANGACKER, R. W. (1999), *Grammar and Conceptualization*. Berlin.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (1979/1984), *Frames of Advertisements*, (w:) T. Barbé (red.), *Semiotics Unfolding*. The Hague, 1183-1191.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (1987), *Conceptual Structure, Linguistic Meaning, and Verbal Interaction*. Łódź.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (1995), *Worldview and Verbal Senses*, (w:) B. B. Kachru, H. Kahane (red.) *Cultures, Ideologies, and the Dictionary*. Studies in honor of Ladislav Zgusta. Tübingen, 223-235.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (1996), *Depth of Negation – A Cognitive – Semantic Study*. Łódź.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (1999), *Conceptual Clusters: Democracy, Patriotism, Nationalism and Citizenship in English and Polish*, (w:) J. Tomaszczyk (red.) *Aspects of Legal Language and Legal Translation*. Łódź, 31-50.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (2006), *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*, (w:) J. Ślósarska, G. Habrajska (red.), *Kognitywizm z poetyce i stylistyce*. Kraków, 7-31.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (2010a), *Approximative and Particulate Communication in Translation*. Maastricht, (w druku).
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B. (2010b), *Przekład i korpusy językowe* (w przygotowaniu).
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B., (2010c) „Re-conceptualization and the emergence of discourse meaning as a theory of translation”. In: Lewandowska-Tomaszczyk, B. and M. Thelen (eds.) *Meaning in Translation*. Frankfurt a. Main: Peter Lang. 105-147
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK, B., P. WILSON (2010), *Culture Based Conceptions of Emotion in Polish and English*, (w druku) PALC 2009.
- PYM, A. (2008), *Western translation theories as responses to equivalence*, (referat wygłoszony w Uniwersytecie w Innsbrucku).
- ROSCH, E. (1973), *Natural Categories*, (w:) *Cognitive Psychology* 4, 328-350.
- SEGALL, M. H., D. P. CAMPBELL, M. J. HERSKOVITS. (1966), *The Influence of Culture on Visual Perception*. Indianapolis, Indiana.
- SEUREN, P. A. M. (1985), *Discourse Semantics*. Oxford.
- SZARKOWSKA, A. (2005), *Mów mi you, czyli językowy obraz Anglików i Polaków w Anglii, w Polsce i w przekładzie*. (referat wygłoszony na konferencji *Imago Mundi. Językowy obraz świata w oryginale i w przekładzie*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski).
- WHORF, B. L. (1956), *Language, Thought and Reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf*. New York.
- WPROST (35/2008/1340).

Teksty analizowane

- BROWN, D. (2004), *The Da Vinci Code*. London: Corgi Groups - The Random House [Da Vinci].
- BROWN, D. (2005), *Kod Leonarda da Vinci*; tłum. Krzysztof Mazurek, Sonia Draga. Katowice: Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz, Warszawa [Da Vinci].
- DAVIS, N. (2006), *No Simple Victory: World War II in Europe, 1939-1945* New York: Viking [Davis].
- DAVIS, N. (2008), *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*; tłum. Elżbieta Tabakowska. Kraków: Wydawnictwo Znak [Davis].
- DAWKINS, R. (2006), *The God Delusion*. Orlando, Fl.: Houghton Mifflin Harcourt [God].
- DAWKINS, R. (2006), *Bóg Urojony*; tłum. Piotr J. Szwejcer. Warszawa: CiS [God].
- LEM, S. (1976), *Dzienniki Gwiazdowe*. Warszawa: Czytelnik [Lem].
- LEM, S. (1985), *The Star Diaries*; tłum. Michael Kandel. San Diego: Harvest Books [Lem].
- LEM, S. (1968/1973), *Głos Pana*. Kraków: Wydawnictwo Literackie [Głos].
- LEM, S. (1983), *His Master's Voice*; tłum. Michael Kandel. Evanston, Illinois: Northwestern University Press [Głos].
- LEM, S. (1971), *Kongres futurologiczny, tom Bezsenność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie [Kongres].
- LEM, S. (1974), *The Futurological Congress*; tłum. Michael Kandel. San Diego: A Harvest Book [Kongres].
- LEWIS, C. S. (1950), *The Chronicles of Narnia. The Lion, the Witch and the Wardrobe*. Harper Collins (Geoffrey Bles: London) [Lion].
- LEWIS, C. S. (2005), *Opowiesci z Narnii. Lew, Czarownica i Stara Szafa*; tłum. Andrzej Polkowski. Poznań: Media Rodzina [Lion].
- MASŁOWSKA, D. (2002), *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. Warszawa: Lampa i Iskra Boża [Masłowska].
- MASŁOWSKA, D. (2005), *Snow White and Russian Red*; tłum. Benjamin Paloff. New York: Black Cat. [Masłowska].
- TOLKIEN, J. R. R. (1994), *The Lord of the Rings*. Boston/New York: Houghton Mifflin Company [Lord].
- TOLKIEN, J. R. R. (1996), *Bractwo Pierścienia*; tłum. Jerzy Łoziński. Poznań: Zysk i S-ka [Lord].
- TOLKIEN, J. R. R. (2001), *Drużyna Pierścienia*; tłum. Marta Skibniewska. Warszawa: MUZA S.A.

Korpusy językowe

- IntUne Corpus of British English (Katedra Języka Angielskiego i Językoznawstwa Stosowanego Uniwersytetu Łódzkiego).
- Longman Corpus of British English.
- Sampler Języka Polskiego PELCRA (Katedra Języka Angielskiego i Językoznawstwa Stosowanego Uniwersytetu Łódzkiego).

A new look at translation: similarity, limits of equivalence and reconceptualization

The paper focuses on an interactional cognitive model of linguistic meaning (Lewandowska-Tomaszczyk 1987, 1996) and a *re-conceptualization* of an original SL message as received by the TL addressee in an SL to a TL communication (Lewandowska-Tomaszczyk 2010). Meaning is assumed

to be constructed and emerge with the flow of discourse, forming a *blended entity*, which combines, in the case of monolingual communication, context-bound meanings as perceived by an author and the addressee. In the case of translation, the blended outcome exploits elements of TL and SL as well as the subjective properties of language users' mental models. Types of communication in terms of its *depth*, i.e. *aproximative communication*, *aligned communication*, and *particulate communication* are shown to be present in different acts of translation (Lewandowska-Tomaszczyk 2010a).

Re-conceptualization is a matter of degree. As the linguistic message consists of both conceptual-semantic *content* as well as *the way* this content is construed, properties of message construal contribute to its overall meaning. Re-conceptualization of a monolingual message is basically influenced by the content subjectivity and context, a message in translation on the other hand is constrained by content, and in some cases, form *similarity*, or *resemblance* between the SL and TL message. The notion of *resemblance* is crucial for the discussion and undergoes particular scrutiny in terms of its parameters. It is also widely constrained by the *context of use* in which a message and its translated version(s) are to function. A set of *similarity criteria* and *scales of resemblance parameters* are proposed as an essential contribution to translation theory and practice.